

Izabella Penier

Uniwersytet Łódzki
penier@uni.lodz.pl

Wstęp: Wielka Brytania i Commonwealth w XX wieku

Niniejsza publikacja zawiera materiały z ogólnopolskiej konferencji dla studentów i doktorantów zatytułowanej „Commonwealth wczoraj i dziś”, zorganizowanej przez Koło Naukowe Studiów Brytyjskich w listopadzie 2012 roku na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologii Uniwersytetu Łódzkiego. W wystąpieniach konferencyjnych poruszano tematykę minionej, aktualnej i potencjalnej roli Wielkiej Brytanii oraz poszczególnych państw członkowskich Commonwealthu w międzynarodowych stosunkach politycznych, społecznych i kulturowych. Nieco mniej uwagi prelegenci poświęcili Commonwealthowi jako organizacji, dlatego też warto, jak sądzę, zacząć od paru słów na jej temat.

Commonwealth określany niegdyś mianem Brytyjskiego Commonwealthu, w Polsce jest znany jako Brytyjska Wspólnota Narodów lub Wspólnota Brytyjska. Nie jest to poprawna nazwa, gdyż przedrostek „Brytyjska” został usunięty z oficjalnej nazwy Commonwealthu ponad 60 lat temu wraz z początkiem dekolonizacji, która ostatecznie doprowadziła do rozpadu Imperium Brytyjskiego. Członkowie Wspólnoty Narodów mają własne ustawodawstwo, prowadzą odrębną politykę zagraniczną i wewnętrzną; z drugiej strony natomiast łączy je przynależność do strefy funta szterlinga (z wyjątkiem Kanady) oraz relacje ekonomiczne. Commonwealth wspiera edukację i procesy demokratyczne we wszystkich krajach członkowskich, a szczególnie w tych najbiedniejszych, poprzez udzielanie pomocy ekonomicznej i socjalnej. Jako jedna z najstarszych organizacji o charakterze międzynarodowym, Wspólnota była i jest nadal forum do dyskusji i wymiany poglądów, w ramach którego odbywają się spotkania najwyższej rangi polityków. Spotkania te umożliwiają nawiązanie przyjacielskich kontaktów interpersonalnych pomiędzy liderami państw członkowskich,

a niekiedy przyczyniają się również do rozwiązania poważnych kryzysów politycznych. Przykładem może być udana kampania na rzecz zniesienia systemu segregacji rasowej w Afryce Południowej oraz w sporcie¹, która stanowi jedną z najchlubniejszych kart w historii tej organizacji.

Commonweath jest organizacją niezwykle trudną do zdefiniowania. Wspólnota jest luźnym stowarzyszeniem 53 państw, większość z których wchodziła w skład Imperium Brytyjskiego². Państwa te należą więc do brytyjskiego kręgu kulturowego i tworzą wspólnotę cywilizacyjną, (*Commonwealth* dosłownie znaczy „wspólne bogactwo”), którą spaja wspólna postkolonialna kultura. Państwa członkowskie Commonwealthu posługują się językiem angielskim, mają anglosaski system prawny, edukacyjny, a częstokroć i polityczny, wspólną kulturę, literaturę i wspólne ulubione sporty³. Można więc powiedzieć, że Wspólnota jest pewnego rodzaju „klubem” państw, które mają wspólne doświadczenia i powiązania historyczne, co jednakże nie zawsze przekłada się na wspólną agendę celów politycznych lub gospodarczych. Pomimo tego (lub na skutek tego), iż Commonwealth zrzesza tak dużą liczbę państw, ogrom tej organizacji nie przyczynia się do podniesienia jej efektywności na arenie międzynarodowej. Trudno jest zjednoczyć członków Wspólnoty wokół jednego, wspólnego dla wszystkich celu, czy też wypracować consensus w sprawach, w których Commonwealth musi zająć stanowisko na arenie międzynarodowej. Dlatego też, w ocenie wielu badaczy, Wspólnota jest postkolonialnym reliktem, który ma niewielki wpływ na bieg wydarzeń na świecie. Za największą porażkę Wspólnoty można uznać zaniechanie działań podczas kryzysu w Zimbabwe w latach 2000-2003, w czasie którego członkowie wspólnoty długo nie byli w stanie uzyskać jednomyślności w sprawie nałożenia sankcji na Zimbabwe. Kiedy w końcu odpowiednie działania zostały podjęte, a Zimbabwe zdecydowało się opuścić Commonwealth, liderzy tej organizacji przestali się tym krajem w ogóle interesować⁴. Pomimo tego, iż Wspólnota okazała się już nie po raz pierwszy organizacją niezdolną do realnego wpływania na sytuację na terytorium własnych państw członkowskich, Wielka Brytania dąży do jej

¹ W 1977 roku Commonwealth przyjął Gleneagles Agreement – RPA miało być izolowane podczas międzynarodowych imprez sportowych, co przyspieszyło przyjęcie przez ONZ deklaracji przeciwko apartheidowi w sporcie (Andrzej Polus, *Commonwealth na Arenie Międzynarodowej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersyteku Wrocławskiego, 2009: 116).

² Dwa państwa są wyjątkami ponieważ nie mają bezpośredniego połączenia z Imperium Brytyjskim ani z członkami Commonwealthu są to: Mozambik (była Portugalska kolonia, która dołączyła do Wspólnoty po pierwszych wolnych demokratycznych wyborach w swoim kraju 1995 roku) oraz Rwanda (była Belgijska kolonia dołączyła do Wspólnoty w roku 2009).

³ Wspólnota ma swoje własne igrzyska, gdzie do kluczowych dyscyplin należy krykiet, bowls czy też rugby. Co cztery lata odbywają się Commonwealth Games, które są trzecią największą imprezą sportową na świecie.

⁴ Patrz: http://www.e-polityka.pl/a.1195.d.64.Brytyjska_Wspolnota_Niemocy.html

zachowania, ponieważ daje ona Zjednoczonemu Królestwu pewną możliwość wywierania nieformalnego wpływu na byłe kolonie. Używając modnego obecnie terminu ukutego przez Josepha Nye'a Jr., można tę politykę uznać za instrument brytyjskiej „miękkiej siły” (*soft power*).

Tak więc obecny Commonwealth nie ma takiego wpływu na stosunki międzynarodowe jak chociażby Brytyjska Wspólnota Narodów, która jeszcze w trakcie i bezpośrednio po II Wojnie Światowej była uważana za jednego z najważniejszych aktorów na arenie międzynarodowej. Utrata tej prestiżowej pozycji była związana z powojenną degradacją samej Wielkiej Brytanii, osłabionej kolosalnym wysiłkiem wojennym. Po bardzo długim okresie brytyjskiej dominacji polityczno-gospodarczej w świecie, Wielka Brytania została zmuszona do stopniowej likwidacji swojego imperium. Proces dekolonizacji de facto rozpoczął się już w okresie międzywojennym, kiedy Mahatma Gandhi jako pierwszy rzucił wyzwanie brytyjskiemu imperializmowi. II Wojna Światowa zatrzymała ten proces na parę lat ale za to, po wojnie, rozpoczął się on na nowo i to ze zdwojoną siłą. Pierwszą brytyjską kolonią o przewadze ludności kolorowej, która odzyskała suwerenność były Indie (1947), potem w 1948 roku Palestyna, Birma i Cejlon (Sri Lanka). W 1949 roku powstała Niepodległa Republika Irlandii, a w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych niepodległość otrzymała większość kolonii w Afryce. Wielka Brytania na ogół niechętnie wycofywała się ze swoich kolonii i często godziła się na ich na emancypację po krwawo tłumionych walkach powstańczych miejscowej ludności (na przykład Malaje Brytyjskie, Kenia). Stopniowo jednak stawało się jasne, że zmierzch brytyjskiej potęgi jest procesem nieodwracalnym.

Wielka Brytania była świadoma tego, iż w nowym powojennym porządku świata jej dominacja polityczna i militarna stawiała się coraz trudniejsza do podtrzymania. Wzrost militarnej potęgi dwóch supermocarstw USA i ZSRR oraz ekonomicznego potencjału Niemiec i Japonii uczynił z Wielkiej Brytanii kraj o średnim znaczeniu na arenie międzynarodowej. Ten fakt, między innymi, skłonił Wielką Brytanię do wstąpienia do różnych organizacji międzynarodowych, jakie wyłoniły się na świecie po zakończeniu II Wojny Światowej i w okresie Zimnej Wojny. Wielka Brytania zdecydowała się między innymi na członkostwo w NATO, pomimo, iż wcześniej, niechętnie angażowała się w układy międzynarodowe, realizując tym samym w sferze polityki międzynarodowej doktrynę o nazwie „doskonałe odosobnienie” (*splendid isolation*). Doktryna ta była związana ze wzrostem znaczenia i rangi brytyjskich kolonii, protektoratów i terytoriów zależnych na przełomie XIX i XX wieku i w praktyce oznaczała niechęć do wchodzenia w stałe sojusze z europejskimi i światowymi mocarstwami. W drugiej połowie XX wieku kiedy nastąpił rozpad Imperium, polityka doskonałego odosobnienia odeszła do lamusa, co doprowadziło nie tylko do wspomnianego wcześniej wstąpienia Zjednoczonego Królestwa do Sojuszu Północno-

atlantyckiego ale również do zawarcia trwałego „specjalnego” sojuszu strategicznego z USA. Z roku na rok rosło uzależnienie Wielkiej Brytanii od USA, pod względem gospodarczym (Wielka Brytania była największym beneficjentem planu Marshalla) i militarnym (po wstąpieniu do NATO Brytyjczycy zgodzili się na stacjonowanie amerykańskich wojsk na terenie kraju). Na skutek powojennych trudności gospodarczych, Brytyjczycy cięli coraz bardziej wydatki na cele wojskowe – było jasne, że Wielka Brytania nie była w stanie dotrzymać kroku innym mocarstwom uczestniczącym w wyścigu zbrojeń. W końcu rząd Harolda Macmillana zdecydował się na zakup pocisków nuklearnych od USA ale to rozwiązanie niosło ze sobą wiele niedogodności i ograniczeń. Po pierwsze Brytyjczycy musieli oddać w leasing Amerykanom bazę podwodnych łodzi nuklearnych; po drugie, Brytyjczycy zobowiązali się użyć pocisków jedynie po wcześniejszym uzyskaniu zgody USA. Te ustalenia tak rozsierdziły Harolda Wilsona, przyszłego premiera Anglii, który był wówczas liderem opozycji, że pozwolił on sobie ironizować w brytyjskim parlamencie na temat tych tak zwanych „niezależnych brytyjskich środków odstraszania jądrowego”, które jak mówił Wilson, nie były ani niezależne, ani brytyjskie, ani nawet specjalnie „odstraszające”.

Ostatecznie złudzenia o mocarstwowej pozycji Wielkiej Brytanii legły w gruzach w 1956 roku, kiedy to Wielka Brytania podjęła wraz z Izraelem i Francją nieudaną próbę odzyskania kontroli nad Kanałem Sueskim znacjonalizowanym przez egipskiego prezydenta Nassera. Kompromitacja, jaką zakończyło się to karkołomne przedsięwzięcie, potępione przez zarówno ONZ jak i USA, ostatecznie uświadomiła brytyjskim dyplomantom, iż Wielka Brytania nie jest wiodącym światowym mocarstwem, które może pozwolić sobie na to, aby przeprowadzić zbrojną interwencję w kraju uważanym za własną strefę wpływów nie licząc się zupełnie z międzynarodową opinią publiczną. Co więcej zdali sobie oni sprawę z tego, że wszystkie brytyjskie plany dotyczące polityki zagranicznej mogły być z łatwością pokrzyżowane przez USA, jeśli nie były zgodne z amerykańską racją stanu. Fiasko operacji w Kanale Sueskim obnażyło słabość Wielkiej Brytanii i jeszcze bardziej przyspieszyło rozpad tego co pozostało z niegdyś wielkiego Imperium Brytyjskiego. Wojna w Kanale Sueskim w zasadzie położyła kres mocarstwowym ambicjom Wielkiej Brytanii. Jedynie krótkotrwała wojna z Argentyną o Falklandy, która dla odmiany zakończyła się spektakularnym zwycięstwem „żelaznej damy” Margaret Thatcher, była bodajże ostatnim udanym aktem brytyjskiego militarnego imperializmu. Zdaniem czarnego brytyjskiego socjologa Paula Gilroy’a, euforia jaka wybuchła w Zjednoczonym Królestwie po ogłoszeniu wiktorii nad Argentyną uzmysłowiła wszystkim obywatelom Zjednoczonego Królestwa co tak naprawdę „kręci” ten naród⁵.

⁵ Patrz: Paul Gilroy, *Postcolonial Melancholia*. New York: Columbia University Press, 2005.

Po likwidacji Imperium brytyjskiego Wielka Brytania zaczęła dążyć do ściślejszej współpracy gospodarczej i politycznej z Europą. Początkowo w okresie powstawania Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Wielka Brytania była nadal gospodarczo powiązana z krajami Wspólnoty, tak więc nie przywiązywała większej wagi do ruchu na rzecz europejskiego federalizmu. Dopiero w 1963 roku, kiedy Premierem Wielkiej Brytanii został Harold Macmillan, Brytyjczycy zmienili priorytety swojej polityki zagranicznej i podjęli pierwszą próbę przyłączenia się do europejskiej federacji. Ta zmiana kursu nie była podyktowana nagłym przyływem sympatii dla Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, lecz wyrachowaniem premiera Macmillana, który chciał podbudować prestiż swojego kraju poprzez „umieszczenie” go na stuku trzech ważnych obszarów geopolitycznych: Wspólnoty, tworzącej się Unii Europejskiej, oraz transatlantyckiego partnerstwa z USA, co dałoby Wielkiej Brytanii w każdym z tych trzech obszarów znacznie większą siłę przebicia. Ten plan się jednak nie powiódł ponieważ francuski prezydent Charles de Gaulle przejrzał „nieczyste” intencje Brytyjczyków, dążących do wylansowania swojego kraju kosztem powstającej Unii Europejskiej. De Gaulle, który nie przepadał za „*Les Anglo-Saxons*”, obawiał się, że brytyjskie partnerstwo z USA doprowadzi do mieszania się USA w sprawy Europy. Wielka Brytania przystąpiła do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej dopiero w 1973 roku, po przejściu przez serię globalnych kryzysów ekonomicznych, które wstrząsnęły światem w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wówczas było już jasne, że europejska integracja dawała Zjednoczonemu Królestwu szansę na wzmocnienie i zmodernizowanie podupadającego brytyjskiego kapitalizmu i na szybsze wychodzenie z cyklicznie powracających okresów recesji.

Nie mniej jednak brytyjski stosunek do Unii Europejskiej pozostał niezmienne ambiwalentny. Margaret Thatcher sprowokowała pierwszy poważny kryzys budżetowy kiedy to w czasie obrad nad unijnym budżetem w Brukseli domagała się, aby Wielka Brytania „dostała z powrotem swoje własne pieniądze”. Podobnie za rządów Johna Majora, większość opinii publicznej w Wielkiej Brytanii była przekonana, że europejska wspólnota reprezentuje głównie interesy Francji i Niemiec. Brytyjcy eurosceptycy krytykowali często europejską biurokrację, a mass media przekonywały, iż garstka brytyjskich euro-fanatyków posunęła się za daleko w forsowaniu idei europejskiej federacji. Tak więc pomimo tego, iż większość Brytyjczyków była zadowolona z pozycji, jaką Wielka Brytania zajmowała w Unii, niewielu brytyjskich polityków, z obawy przez byciem okrzykniętym przez prasę „brukselskimi pudłami”, było skłonnych dążyć do dalszego zacieśnienia brytyjsko-europejskiej współpracy.

Zdaniem publicystów z *The Economist* wstąpienie Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej, które określają mianem „postępujące konstytucyjnej

rewolucji” („*rolling constitutional revolution*”)⁶ było najważniejszym wydarzeniem w tym kraju w XX wieku. Wstąpienie do UE oznaczało po pierwsze przeniesienie ważnych prerogatyw z Londynu do Brukseli oraz, po drugie, wprowadzenie prymatu prawa europejskiego nad prawem brytyjskim. Pomimo, iż brytyjscy eurosceptycy tacy jak David Cameron wiele by zrobili, aby prerogatywy te z powrotem odzyskać, nie byłoby to prawdopodobnie możliwe bez konieczności całkowitej rezygnacji Zjednoczonego Królestwa z członkostwa w Unii Europejskiej. Pomimo groźnie obecnie brzmiących zapowiedzi referendum dotyczącego wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, jakie docierają od czasu do czasu z Londynu, taki scenariusz jest mało prawdopodobny ponieważ z każdym rokiem gospodarka Wielkiej Brytanii jest coraz bardziej uzależniona od rynku europejskiego i w coraz mniejszym stopniu Zjednoczone Królestwo polega na gospodarczej współpracy ze Wspólnotą. Poza tym Stany Zjednoczone wspierają wizję zjednoczonej Europy, a brytyjscy politycy, czy to Torysi czy Laburzyści, wiedzą, iż ich wpływy w Waszyngtonie rosną wraz z ich efektywnością w Europie.

O ile sama Wspólnota jest postrzegana w XXI wieku jako słaba i nieefektywna organizacja, to państwa członkowskie Commonwealthu (Wspólnoty Narodów) odgrywają coraz istotniejszą rolę w światowej polityce, gospodarce i kulturze. Sama Wielka Brytania, jako strategiczny sojusznik Stanów Zjednoczonych, oraz członek takich organizacji jak ONZ, NATO, Światowa Organizacja Handlu, Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju, Międzynarodowy Fundusz Walutowy⁷, pozostaje dość ważnym graczem w polityce międzynarodowej. Inni członkowie Wspólnoty również umocnili swoją pozycję w stosunkach międzynarodowych. Kanada, według danych WTO, należy do najważniejszych uczestników międzynarodowego handlu, a Australia w ostatnich latach konsekwentnie buduje pozycję regionalnego lidera. Swoich globalnych aspiracji nie kryją Indie, przeżywające okres dynamicznego rozwoju gospodarczego i technologicznego. Nawet targany licznymi konfliktami wewnętrznymi Pakistan odgrywa kluczową rolę z punktu widzenia bezpieczeństwa całego regionu Środkowego Wschodu i Azji

⁶ Drugim filarem tej „rewolucji” zdaje się być tzw. dewolucja czyli proces nadawania politycznej i gospodarczej autonomii różnym regionom wielkiej Brytanii które tak jak Walia czy Szkocja zachowały swoją kulturową odrębność.

⁷ Wielka Brytania należy również do takich organizacji jak: Azjatycki Bank Rozwoju, Europejska Agencja Kosmiczna, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu, Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, Międzynarodowa Organizacja Pracy, Międzynarodowy Trybunał Karny, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Organizacja Narodów Zjednoczonych, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, Rada Europy.

Południowej. RPA – pozostając jednym z najbogatszych i najbardziej rozwiniętych krajów Afryki – jest jednym z najbardziej wpływowych krajów tego regionu.

Eseje zawarte w niniejszym tomie dotyczą różnych kwestii związanych z Wielką Brytanią, dewolucją, bezpieczeństwem, obronnością i z rodziną królewską, jak również z innymi krajami Wspólnoty, a zwłaszcza z ich polityką zagraniczną. Esaj Stefana Grabowskiego zatytułowany „Rola państw członkowskich Commonwealth w budowie Partnerstwa Transpacyficznego” jest poświęcony rozwijającym się prężnie gospodarkom regionu Azji i Pacyfiku, oraz Ameryki Północnej i Południowej, ze szczególnym uwzględnieniem państw członkowskich Commonwealthu, które od samego początku istnienia partnerstwa, znajdowały się w większości, a zatem miały decydujący wpływ na działania Partnerstwa. Autor zwraca szczególną uwagę na Kanadę oraz Australię – trzecią i czwartą największą gospodarkę Commonwealth i TPP.

Rafał Kamiński w eseju „Wybrane aspekty polityki zagranicznej Australii u progu XXI wieku” pisze natomiast o zwrocie w polityce zagranicznej Australii, która w ostatnich latach zmieniła orientację z USA na swoich najbliższych sąsiadów z Azji Wschodniej. Są to między innymi Chiny, które są obecnie najważniejszym partnerem gospodarczym Canberry oraz kraje należące do ASEAN-u, oraz Korea Południowa i Japonia. Esaj przybliży treść dokumentów rządowych określających strategię działania, zarówno w kwestiach gospodarczych jak i militarnych, w nowych warunkach geopolitycznych.

Andrzej Kozłowski w eseju „Bezpieczeństwo cybernetyczne w strategicznych dokumentach Wielkiej Brytanii 2009–2011” poddaje analizie najważniejsze dokumenty strategiczne Wielkiej Brytanii w latach 2009–2011, aby odpowiedzieć na pytanie jaką wagę brytyjskie służby przywiązują do bezpieczeństwa cyberprzestrzeni, która odgrywa coraz istotniejszą rolę w funkcjonowaniu państwa i społeczeństwa. Autor opisuje najważniejsze priorytety bezpieczeństwa w sferze wirtualnej oraz rolę instytucji, które są odpowiedzialne za zabezpieczenie sieci teleinformatycznych Wielkiej Brytanii.

Esaj Grzegorza Gogowskiego „Dylematy polityki obronnej Wielkiej Brytanii po wyborach parlamentarnych 2010” jest również poświęcony kwestiom bezpieczeństwa, w szczególności w zakresie polityki zbrojeniowej. Artykuł przedstawia dylematy obecnego premiera Wielkiej Brytanii Dawida Camerona, który stanął wobec konieczności pogodzenia wydatków na brytyjskie siły zbrojne jednoczesną niezbędną redukcją deficytu budżetowego. Autor zwrócił szczególnie dużo uwagi na analizę najpoważniejszych inwestycji zbrojeniowych przeprowadzanych obecnie przez Zjednoczone

Królestwo oraz na opis wyłaniającego się obrazu przyszłych brytyjskich sił zbrojnych. W ostatniej części artykułu autor omówił również brytyjskie dylematy dotyczące przyszłości brytyjskiej broni jądrowej.

„Szkocja na rozdrożu politycznym”, esej Alexandra Parmee, porusza kwestię niełatwych w ostatnich czasach relacji pomiędzy Anglią a Szkocją, spowodowanych rosnącymi aspiracjami separatystycznymi Szkocji. Autor przedstawia różne aspekty – historyczne, ekonomiczne, polityczne i społeczne, które mogą mieć wpływ na wyjście Szkocji z Zjednoczonego Królestwa oraz stara się przewidzieć konsekwencje ewentualnej secesji. Autor analizuje również wypowiedzi premiera Wielkiej Brytanii Davida Camerona oraz premiera Szkocji Alexa Salmonda w celu ukazania ich głównych argumentów za lub przeciw szkockiemu referendum secesyjnemu.

„Techniki marketingu politycznego wykorzystane przez brytyjską Partię Konserwatywną w kampanii wyborczej w 2010 roku”, esej napisany przez Martę Kaczmarek i Paulinę Piskorz, mówi o nowych technikach marketingu politycznego wykorzystanych przez Partię Konserwatywną podczas wyborów w 2010 roku w celu poprawy nienajlepszego od lat wizerunku Torysów. Autorki zaprezentowały wszystkie formy promocji wykorzystane przez zwycięską partię – slogany, plakaty i billboardy, reklamy w Internecie, debaty telewizyjne oraz reklamy negatywne oraz przedstawiły różnice między formami marketingowymi stosowanymi przez Partię Konserwatywną w 2010 roku i wcześniej.

Anna Ryniecka i Marcelina Bajer w swoim esej „Różne oblicza Elżbiety II – jaka jest naprawdę?” przedstawiają ostatnie publikacje prasowe i książkowe dotyczące mało znanych aspektów z życia Brytyjskiej monarchini. Esaj przedstawia prywatne życie królowej i jej relacje z rodziną oraz przyjaciółmi, jej publiczną działalność i współpracę z wieloma premierami, którzy rządili Zjednoczonym Królestwem za czasów jej długiego panowania. Autorki opisują również stosunek Elżbiety II do amerykańskich prezydentów i ich czasami zabawne „wpadki” w personalnych kontaktach z królową.

Ostatni esej w tym tomie – esej Konrada Czarneckiego „*The war of the words*”: Historia Brytyjskich Indii w ujęciu neoliberalnym i marksistowskim – zwraca uwagę na konieczność rozliczenia się przez Wielką Brytanię z jej imperialnej przeszłości. Autor kontrastuje dwie oceny historii Indii Brytyjskich dokonanych przez dwóch historyków prezentujących skrajnie odmienne światopoglądy – konserwatywno-liberalnego Brytyjczyka Nialla Fergusona, który w swojej publikacji *Imperium: Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat* dostrzega jedynie same zalety kolonizacji, oraz amerykańskiego historyka marksistowskiego Mike’a Davisa, który w swojej książce *Late Victorian Holocausts. El Niño Famines and the Making of the Third World* oskarża brytyjskich administratorów Indii o zbrodnię ludobójstwa.